

Artykuł pochodzi z archiwalnych zasobów firmy EKO-KONSULT sp. z o.o. 80-557  
Gdańsk, ul. Narwicka 6.  
Wszystkie prawa zastrzeżone.  
Korzystanie za zgodą firmy EKO-KONSULT [biuro@ekokonsult.pl](mailto:biuro@ekokonsult.pl)



*Kwartalnik „Problemy Ocen Środowiskowych” wydawany cyklicznie w latach 1998 – 2012, przez EKO-KONSULT był jedynym wydawnictwem w Polsce, poświęconym wyłącznie ocenom środowiskowym planowanych inwestycji oraz strategicznym ocenom oddziaływania na środowisko. Dla praktyków OOS, ale również dla osób początkujących może nadal stanowić wartościowe źródło wiedzy np. w zakresie prezentowanych case study i przeglądu stosowanych metodyk - w tym kontekście znaczna część artykułów zachowuje sporo aktualności.*

---

Witold Lenart

## **Nieszawa – dyskusja trwa**

Zeszłoroczne decyzje rządu akceptujące - zgodne z opinią większości członków specjalnej Komisji, wzniesienie kolejnego stopnia na dolnej Wiśle pomiędzy Nieszawą a Ciechocinkiem wydają się niektórym przesądzeniem o realizacji tej inwestycji. Tym bardziej, że kujawsko-pomorski samorząd wojewódzki zapisał potrzebę budowy stopnia, a nawet całej kaskady w swej strategii wojewódzkiej, a odnośny pozytywny dla Kaskady Dolnej Wisły akapit wdarł się nawet do ostatniej wersji Koncepcji Polityki Przestrzennego Zagospodarowania Kraju.

Tymczasem, pomijając utrzymujące się wciąż istotne różnice poglądów na tę sprawę, polskie prawo ochrony środowiska, zbliżające się do standardów europejskich, wymaga, w przypadku takich przedsięwzięć, szczególnie wnikliwych konsultacji i negocjacji, pełnego zakresu procedury OOS oraz niezbędnego czasu, by nieodwracalna praktycznie inwestycja mogła być uzgodniona lub chociażby tolerowana przez większość zainteresowanych. Ten czas to lata, a nie miesiące, więc nerwowość tęskniących za nową tamą nie jest uzasadniona. W tym czasie powinno się możliwie szeroko informować o wszystkim, co inwestycji dotyczy, coraz lepiej argumentować, szerzej sięgać po opinie, wyjaśniać spory oraz tworzyć, weryfikować, odrzucać i wprowadzać rozwiązania wariantowe. Nikt nie ma monopolu na prowadzenie działalności informacyjnej, dobrym obyczajem powinno być zapraszanie do współpracy wszystkich uczestników tej fazy opiniowania

inwestycji.

Temu przyświecało zorganizowane 24 maja 2001 roku w Płocku seminarium. W zaproszeniach nie znalazły się żadne sugestie co do preferowanych rozwiązań. Po prostu zwrócono uwagę, że dyskusja na temat przyszłości Wisły toczy się od wielu lat, ale rozwiązania zgodne z konstytucyjną zasadą trwałego i zrównoważonego rozwoju nie zyskały należytego znaczenia. Dyskusja toczy się głównie w gronie fachowców i ekspertów, a nie zostały do niej w stopniu zasadniczym włączone społeczności lokalne oraz różne grupy interesów. Jak wiadomo z inicjatywy WWF, grupa polskich ekspertów przygotowuje koncepcję rozwiązania problemów stopnia wodnego Włocławek. Na spotkaniu przedstawione zostały wnioski z oceny funkcjonowania stopnia, zaprezentowano również oceniane rozwiązania oraz wstępną prognozę ich skutków społeczno-ekonomicznych i środowiskowych. Spełniły się oczekiwania, że seminarium przyniesie nowe uwagi i komentarze, które wzbogaciły wiedzę w tej ważnej sprawie. Spotkanie zatem raczej rozpoczęło niż zakończyło szerszą debatę na temat przyszłości Wisły, szczególnie płockiej i włocławskiej.

Ponieważ raport WWF jest obecnie na ukończeniu nie zamieszczamy ani jego skrótu ani omówienia, będzie zapewne szeroko dostępny. Warto może zanotować tylko jeden oczywisty rezultat seminarium, na którym reprezentacja tzw. przyrodników i hydrotechników była w równowadze liczebnej: bliski jest moment akceptacji przez większość zainteresowanych listy wariantów rozwiązań problemu włocławskiego (uniknięcie zagrożeń związanych ze starzeniem się stopnia). Po raz kolejny licznie zebrani w Płocku usłyszeli, że Nieszawa jest brana pod uwagę jako ostatni stopień na Wiśle nizinnej, a więc wariant kaskadowy nie istnieje. Podobnie nieracjonalny, a więc także do zaniechania, jest proponowany w swoim czasie przez ekologów wariant obejścia stopnia we Włocławku korytem zewnętrznym. Decydują tu nie tylko względy techniczne i ekonomiczne, ale też ekologiczne. Wszyscy zgodnie uważają, że tzw. wariant „zero” czyli zaniechanie wszelkich działań jest złem największym, potęguje bowiem zagrożenie i utrzymuje wszelkie straty środowiskowe, które dziś są widoczne. Eksperti WWF sceptycznie wypowiadają się także o progach korekcyjnych na stanowisku dolnym stopnia – są to zabiegi kosztowne i nie rozwiązują wszystkich problemów. Tym samym do ewentualnej gry decyzyjnej powinny być przedłożone trzy warianty: budowa stopnia w Nieszawie, fundamentalna rekonstrukcja stopnia we Włocławku jako jedyne na Wiśle dolnej oraz stopniowa rozbiórka tego stopnia. Wszystkie te warianty powinny mieć równorzędnej klasy koncepcje techniczno-ekonomiczne oraz rzetelne oceny oddziaływania na środowisko.

Wydaje się, że wiodącymi kryteriami wyboru wariantu winno być bezpieczeństwo techniczne i cywilne oraz nowoczesnie rozumiane względy ekologiczne zgodne z zasadami rozwoju zrównoważonego.

Powyższe nie oznacza, że w trakcie debat nad Włocławkiem – Nieszawą nie będą uruchamiane inne argumenty. Niektóre już zostały dostatecznie omówione, choć ostatecznych wniosków brak. Inne żyją jako wsparcie konkretnej opcji bez dostatecznego rozpoznania. Do tej grupy należy zwłaszcza wizja przyspieszonego społeczno-gospodarczego rozwoju nieszawskiego odcinka Wisły po i w trakcie wznoszenia stopnia. Lokalne samorządy są przekonane o takiej szansie, co zresztą należy zrozumieć w obecnych trudnych warunkach. Tymczasem lekcja z 30-lecia funkcjonowania spiętrzenia włocławskiego nie uprawnia do optymizmu.

Kaskadyzacja Wisły dolnej, jako najbliższa realizacji koncepcja zagospodarowania rzeki i doliny była zawsze wspierana listą argumentów, których ze względu na niezrealizowanie tej koncepcji, nie da się w pełni zweryfikować.

Pozytywny obraz przestrzeni wokół łańcucha stopni wodnych miał zawierać:

- dostępność wód technologicznych i irygacyjnych, z możliwością dalekiego ich przerzutu grawitacyjnego;
- nieprzerwaną sezonowo drogę wodną o najwyższych parametrach europejskich (przynajmniej od Warszawy do Gdańska i Elbląga - Kaliningradu), a być może także na zachód i wschód;
- zwiększenie kontaktu obu brzegów o zupełnie nowe przeprawy w miejscach, dla których wtedy, a także obecnie nie przewidywano budowy mostów;
- wzrost połowów ryb i zdolności hodowlanych akwenów;
- likwidację zagrożeń powodziowych na tym odcinku i w ujściu Wisły (także na Żuławach);
- produkcję czystej ekologicznie energii – równoważnej budowie dużej elektrowni opalanej węglem;
- rozwój turystyki i rekreacji wraz z usługami komplementarnymi;
- wzrost gospodarczy regionów nadwiślańskich związanych z rzeką, jej wykorzystaniem i nową perspektywą lokalizacyjną;
- wzrost wartości terenów pod zabudowę;
- poprawę funkcjonowania administracji terenowej w nowych, technicznie zdelimitowanych strukturach przestrzennych.

Część komentarzy do tych prognoz zawiera różne oceny skutków spiętrzenia Wisły pod Włocławkiem. Są to komentarze zdecydowanie negatywne: Włocławek nie pełnił żadnych pokładanych w nim nadziei (nawet produkcja energii w tym miejscu nie okazała się absolutnie niezbędna), doprowadził natomiast do szeregu strat i zagrożeń. Nie można jednak wykluczyć, że pełna kaskada byłaby korzystniejszym rozwiązaniem. Podobne zdanie do dziś wypowiada wielu poważnych specjalistów z dziedziny gospodarki wodnej. Wątpliwości w kwestii całokształtu korzyści można pośrednio wywodzić z obserwowanych następstw innych

wielkich inwestycji w Polsce (prawie zawsze w efekcie nie spełniających optymistycznych prognoz), a także skutków przestrzenno-społecznych skaskadowania rzek w byłym ZSRR (Wołga, Oka, Kama, Dniepr, Dniestr). Dzisiejszy stan otoczenia tamtych spiętrzeń jest bardzo zły, co tylko w pewnym stopniu można tłumaczyć ogólnym kryzysem byleją gospodarki radzieckiej.

Należy zauważyć, że tzw. rozwój przestrzenny przestaje być pozytywną kategorią cywilizacyjną i jednocześnie staje się terminem słabo zrozumiałym. Awans przeznaczania terenu na coraz to wyższe (technicznie) poziomy nie może być dziś uważany za drogę postępu. W przypadku doliny Wisły, podobnie do np. bagien biebrzańskich, pozostawienie rozległych obszarów poza zagospodarowaniem (zalaniem spiętrzoną rzeką, zmeliorowaniem itd.) okazało się, lub może się okazać awansem, a nie degradacją.

Omawiany odcinek doliny Wisły składa się z wyraźnych dwóch części: większej i sięgającej w dół do Bobrownik i mniejszej obejmującej odcinek Bobrowniki – Ciechocinek. W pierwszym przypadku stare centra osadnicze ulokowane są na prawym brzegu Wisły z wykorzystaniem wysokiej skarpy, w drugim lokalizacje starych założeń miejskich znajdują się na lewym, także wysokim brzegu. Ośrodki te w latach poprzedzających budowę stopnia we Włocławku generalnie wykazywały wyższe niż przeciętne tempo wzrostu liczone wskaźnikami makroekonomicznymi, zatrudnieniem oraz udziałem produkcji przemysłowej w dochodzie narodowym. Zasadniczą przyczyną był intensywny rozwój Płocka ze znaczącymi zakładami przemysłowymi (zakłady rafineryjne i petrochemiczne, stocznia rzeczna, fabryka maszyn rolniczych, poważne zakłady przemysłu spożywczego) oraz podtrzymanie ważnej przemysłowej funkcji Włocławka (budowa zakładów azotowych, filia zakładów mechanicznych, działalność przemysłu włocławskiego). Zasięg pozytywnego oddziaływania tych dwóch ośrodków w latach 60. i 70. obejmował cały analizowany odcinek doliny Wisły. W ówczesnych planach krajowych Płock i Włocławek określano jako regionalne ośrodki wzrostu, kreowano nawet powstanie zespołu przemysłowo-administracyjnego w tym regionie. Powstanie województw płockiego i włocławskiego wzmocniło te tendencje. Tereny rolnicze wokół Płocka i Włocławka wykazywały dobry poziom produkcji towarowej i sprzyjały utrzymywaniu się lokalnych ośrodków obsługi rolnictwa. Nie było wtedy ukrytego bezrobocia na wsi – w strefach podmiejskich notowano duży udział dwuzawodowców.

Charakterystyczne cechy demograficzne dla lat 60. w tym obszarze to szybki wzrost udziału mieszkańców miast, tendencje imigracyjne w skali regionu oraz rozpraszanie się zabudowy rolniczej (wiejskiej). W dziedzinie infrastruktury następowała szybka przebudowa układów drogowych w związku z potrzebą sprowadzania siły roboczej do nowych ośrodków przemysłowych.

W latach powojennych Wisła funkcjonowała podobnie jak w latach międzywojennych, a nawet wcześniej. Tradycyjne związki z rzeką utrzymywały miejscowości

posiadające przystanie, przeprawy promowe oraz formalne i nieformalne grupy żyjące z rybołówstwa i obsługi transportu wodnego. Utrzymywał się drobny transport kabotażowy oraz osobowo-towarowy, nawet na znacznych dystansach. Wykorzystywano zarośla wiklinowe, na tarasach nadzalewowych prawego brzegu rozwinęło się sadownictwo, wyżej uprawy owoców jagodowych. Takimi miejscowościami pomiędzy Płockiem a Ciechocinkiem były: Murzynowo, Duninów, Dobrzyń, Bobrowniki, Nieszawa. Wisła była zamieszkała: na Kępie Uniejowskiej było kilka siedzib potomków Olędrów, często odwiedzane były inne kępy. Na większości odbywał się wypas bydła przebywającego tam przez długie miesiące pomiędzy wezbrzeniami. Zimą zamrznięta Wisła była wykorzystywana do zbierania wikliny i trzciny, kwitła wymiana towarów przez rzekę. Wymienione miejscowości korzystały głównie z dobrodziejstwa rzeki i miały ograniczony kontakt z obszarami w „głębi łądu”. Skład łowionych ryb był zdecydowanie bogatszy niż dziś. Łososie i certy stanowiły istotny skład połowu, pojawiała się troć wędrowna. Część ludności wsi nadwiślańskich jeszcze w latach 60. piła wodę z Wisły, a wszyscy korzystali z tej wody do celów gospodarskich.

Należy zwrócić uwagę, że ówczesna ochrona przeciwpowodziowa była skuteczniejsza, choć prymitywniejsza niż dziś. Zabudowania w strefie zagrożonej powodzią stały na tzw. terpach, czyli sztucznych wzniesieniach, wzmocnionych drzewami i fundamentami, dobrze wyprofilowanymi i z rzędną dostosowaną do niwelety wałów przeciwpowodziowych. Dziś mówi się o powrocie do tego systemu.

Trudno ocenić, czy ów ekstensywny sposób gospodarowania w związku z rzeką mógł się utrzymać w przypadku odstąpienia od realizacji budowy stopnia wodnego we Włocławku. Można wysunąć dwie tezy:

- Zerwanie kontaktu z rzeką odbywałoby się bez spiętrzenia znacznie wolniej i podyktowane byłoby szansami lepszego bytu w kontakcie z coraz bogatszymi miastami (szczególnie Płockiem) oraz w związku z postępującym zanieczyszczeniem Wisły.
- Szybciej mogłyby ujawnić się walory położenia związane z atrakcyjnym krajobrazem doliny, co mogłoby wstrzymać degradację wszystkich wymienionych wyżej miejscowości.

Można tu przywołać, jako analogię osadnictwo na terenach tzw. Niziny Dobrzykowsko-łłowskiej, to znaczy leżących na lewym brzegu powyżej Płocka. Płynie tam prawie naturalna rzeka z licznymi kępami, łąkami, kosami, a dolina jest urozmaicona starorzeczami, gniazdami domostw na terpach, uroczymi kępami zadrzewień. Teren ten pozostając fizjonomicznie niezmienny, powoli zyskuje walory lokalizacyjne, pozwala wzmocnić upartych w pozostaniu tam rolników – wodniaków, daje niewielkie, ale jednak szanse przetrwania. Nie jest zdegradowany społecznie.

Innym przykładem jest dolina Skrwy Prawej podtopiona przez spiętrzenie na długości kilkunastu kilometrów. Przez długie lata ujście Skrwy, niegdyś wyjątkowo urocze, było zapomniane, dziś ludzie wrócili nad tę rzekę, ale w znacznej odległości od Wisły.

Ilościowa ocena postępu społeczno-ekonomicznego w gminach i sołectwach otoczenia stopnia we Włocławku jest trudna. Do porównań z innymi obszarami kraju (bo tylko porównanie może tu okazać się metodą właściwą) należałoby zastosować uniwersalne i niezmiennicze wskaźniki (w stosunku do preferencji makroekonomicznych). Jeśliby nawet takie wskaźniki udało się ustalić (np. materialne możliwości inwestowania przez właścicieli gospodarstw, procent wykształconych obywateli pozostających w regionie, wskaźnik wzrostu infrastruktury komunalnej itd.) odczuwa się brak fundamentalnych danych do sporządzenia odpowiednich zestawień dla okresu 1970-2000.

Drugim problemem jest wybór obiektu/terenu do porównań. Zakładając, że porównywane będzie tempo korzystnych przemian ekonomiczno-społecznych (a więc wielkość relatywna) wybrać należy teren o zbliżonych warunkach wewnętrznych i zewnętrznych, czyli powiązanych regionalnie oraz zbliżonej sytuacji ogólnej w okresie analizowanego 30-lecia.

Zakładając, że badania o takich założeniach będą mogły być przeprowadzone z wykorzystaniem archiwalnych materiałów (prawdopodobnie bezpośrednich danych ze spisów powszechnych i statystyki rolnej) dokonano orientacyjnej analizy trendów rozwoju gospodarczego (rozumianego według klasycznych wskaźników ekonomicznych) typowych gmin leżących nad spiętrzeniem w porównaniu z gminą wybraną jako porównawczą. Przeanalizowano relacje ich wydatków do przeciętnych wydatków w gminach wiejskich i wiejsko-małomiasteczkowych w Polsce. Trudno było znaleźć inną miarę aktywności ekonomicznej gmin podobnie rozumianą w okresie około 30 lat.

W całym analizowanym okresie wszystkie przeanalizowane gminy wykazywały niezmiennie niższy od przeciętnego w Polsce poziom wydatków standaryzowany liczbą mieszkańców. Nie osiągał on nigdy wartości 300 zł mk/rok (w cenach 2000r.). W stosunku do przeciętnej krajowej poziom wydatków nie przekraczał 60%. Tendencje pomiędzy poszczególnymi okresami analizy są niewyraźne, ale jednokierunkowe: przy stabilizacji sytuacji w gminie porównawczej, Duninów i Dobrzyń wykazują najpierw szybki, później wolniejszy spadek poziomu tak mierzonej aktywności ekonomicznej zaś Brudzeń brak określonego trendu (Tabela 1).

Tabela 1. Wskaźniki rozwojowe gmin nad spiętrzeniem włocławskim (relacja procentowa wydatków gmin w stosunku do wydatków przeciętnych w Polsce)

	1977	1982	1985	1993	1998	1977-1998
Brudzeń Duży	56	58	49	55	56	0
Dobrzyń nad Wisłą	59	49	43	41	40	-19
Duninów Nowy	42	44	47	43	45	3
Słubice (porównanie)	50	52	55	56	60	10

Ze względu na znaczne uproszczenia dokonane w tej analizie nie można wykorzystać jej do udowodnienia tezy o negatywnym wpływie sąsiedztwa spiętrzenia na rozwój terenów przyległych. Można natomiast wyprowadzić wniosek o braku oddziaływań pozytywnych. Zwraca także uwagę bezsporny fakt nie ujawniania się w Duniniowie i Brudzeniu niewątpliwych pozytywów położenia nie związanych z sąsiedztwem spiętrzenia. Gmina porównawcza (Słubice), niekorzystnie zlokalizowana, wykazuje większe predyspozycje rozwojowe. Warto jeszcze zauważyć, że gmina ta oceniana jest jako najslabiej rozwijająca się wśród położonych nad nie spiętrzoną Wisłą Płocką – Bodzanów, Brochów, Czerwińsk, Iłów, Mała Wieś, Wyszogród i Zakroczym.

Lista spodziewanych korzyści związanych ze spiętrzeniem Wisły pod Włocławkiem była krótsza niż ta zacytowana dla całej kaskady. Zakładano, że:

1. Nastąpi dalsza lokalizacja przemysłu wodochłonnego w rejonie Płock – Włocławek z korzyścią dla tych miast i mieszkańców.
2. Stworzone zostaną warunki do rozwoju transportu wodnego w tej części rzeki, a już na pewno transportowej obsługi obu miast drogą wodną.
3. Pojawi się możliwość zaopatrzenia w wodę rolnictwa.
4. Pojawi się szansa rozwoju dla rybołówstwa.
5. Duży akwen będzie sprzyjał rozwojowi turystyki i wypoczynku.

Uważano za oczywiste, że nowa przeprawa przez Wisłę we Włocławku stwarza ogromne szanse przed tym miastem, które powinno osiągnąć w końcu XX wieku co najmniej 200 000 mieszkańców (to samo wyrokowano wtedy w stosunku do Płocka – przypomnijmy, że w latach 70. oba miasta przekroczyły 100 000 mieszkańców, a dziś liczą zaledwie po 120 000 - 130 000). Budowę stopnia wiązano z uruchomieniem Kanału Centralnego oraz bogatej infrastruktury transportowej wokół spiętrzenia. W ówczesnych prognozach produkcja energii elektrycznej nie była eksponowana, a stała się jedynym poważnym argumentem z trudem uzasadniającym tę inwestycję.

Pozostałe prognozy nie sprawdziły się. Nie ma żadnych przykładów ich wypełnienia choćby w niewielkiej części. Można uważać, że prognoz tych użyto przewrotnie. Nad spiętrzeniem nie powstał żaden zakład przemysłowy, natomiast kilka lokalnych przetwórniskasowano. Wisłą pomiędzy Płockiem a Włocławkiem nie pływa tabor transportu wodnego, zdegradowane zostały porty rzeczne oraz stocznie. Nie uruchomiono ani jednego systemu irygacyjnego z wykorzystaniem wód wiślanych. Rybołówstwo z okresu przed spiętrzeniem było bardziej konkurencyjne niż obecne. Śladowe przykłady rozwoju bazy turystycznej nie winny być wiązane z sąsiedztwem spiętrzonej Wisły, ale z bogactwem przyrodniczym Parków Krajobrazowych Gostynińsko-Włocławskiego i Brudzeńskiego. Włocławek nie „przejął” drugiej przeprawy przez Wisłę i nie uporządkował swego układu urbanistycznego.

Rozbudowa skierowana została na zachód, ku zakładom azotowym, a więc w przeciwnym kierunku. Podobnie Płock rozwinął się w kierunku przeciwnym niż spiętrzenie – ku Warszawie, dalej od kombinatu petrochemicznego i dalej od spiętrzonej Wisły.

Żadna z leżących nad spiętrzoną Wisłą gmin nie utożsamia się z takim położeniem. Na lewym brzegu znajdują się tereny gminy Duninów oraz gminy Włocławek (wiejskiej), na brzegu prawym gminy Biała Stara, Brudzeń Duży i Dobrzyń nad Wisłą. Są to gminy słabo rozwijające się, o dochodach zdecydowanie poniżej przeciętnej krajowej, bez wyraźnych symptomów ożywienia. Gmina Stara Biała jest w tej grupie bardzo specyficzna, gdyż czerpie swą pozycję z sąsiedztwa Polskiego Koncernu Naftowego ORLEN SA.

Centra tych gmin (za wyjątkiem Brudzenia) leżą nad Wisłą, ale jak już wspomniano mieszkańcy oraz Rady Gmin widzą ewentualne szanse rozwoju w sięgnięciu po nową, dziś niezidentyfikowaną szansę. Tylko Duninów, z wielkim zresztą trudem, wpisuje w swe plany przestrzennego zagospodarowania turystykę (cała gmina leży w granicach Gostynińsko-Włocławskiego Parku Krajobrazowego). Nie jest to jednak turystyka wiślana.

W planach przestrzennych Brudzenia jest utrzymanie rolniczego charakteru gminy i tworzenie warunków dla rzemiosła i usług związanych z bliskością Płocka. W ostatnich 30 latach na terenie gminy ustabilizowały się tereny o niskim standardzie gospodarki rolnej i zacofane społecznie. Leży zaledwie 20 km od bogatego Płocka. W części południowo-wschodniej, bliskiej Wiśle, obserwuje się chaotyczną zabudowę wywołaną sąsiedztwem dużego miasta.

Dobrzyń, jedno z najstarszych miast nadwiślańskich, nieustannie traci oblicze grodu, popada w bezład i marazm. Widoczna dziś wszędzie bieda i beznadzieja to efekt ostatnich 30 lat „rozwoju” w bezpośrednim sąsiedztwie spiętrzenia. Miasto utraciło ostatni walor turystyczny - wzgórze zamkowe, na którym niegdyś stała twierdza Braci Dobrzyńskich. Dwie trzecie wyniosłej (45 m nad poziom Wisły) góry zabrały wody spiętrzenia. Miasteczko składa się prawie wyłącznie z bezrobotnych i emerytów. Zaśmiecony brzeg nikogo nie przyciąga. Nic nie pomógł nawet fakt, że stąd pochodzi rodzina Lecha Wałęsy, a on sam tu rozpoczął naukę i pracę. W oficjalnym planie przestrzennego zagospodarowania gminy nie ma żadnych odniesień do sąsiedztwa spiętrzonej Wisły, poza zaznaczeniem strefy zagrożonej wzmożonymi osuwiskami. Obiekty turystyczne wzniesione wraz z zaporą leżące na prawym brzegu (Zarzeczewo) nie spełniają przewidzianych zadań i znane są tylko nielicznym.

Na lewym brzegu spiętrzenie spowodowało degradację dość atrakcyjnego przedmieścia Włocławka – Modzerowa, gdzie wysoki wał (zapora boczna) tłamsi ulicową zabudowę powodując stopniową deglomerację rozwojowych elementów przestrzeni. Dalej na wschód, w górę Wisły pojedynczych inwestorów zwabiła ruchliwa droga Płock – Włocławek, a nie sąsiedztwo spiętrzenia.

Na granicy gmin Duninów i Włocławek planowano w końcu lat 70. budowę drugiej



elektrowni jądrowej w Polsce o mocy 4 000 MW. Woda ze spiętrzenia była potrzebna do chłodzenia reaktora. Nietrafna lokalizacja w parku krajobrazowym oraz niesprzyjająca atmosfera dla energetyki jądrowej przekreśliły ten projekt bezpowrotnie. Wielkie zamierzenia nie spowodowały żadnych materialnych skutków w zaniedbanym Duninowie, wciąż pełniącym funkcję jednej z marniejszych sypialni podpłockich. Pomimo wspaniałego otwarcia na wody spiętrzenia (port, cenne zabytki, dobry układ komunikacyjny).

Jedynym ośrodkiem tętniącym życiem w sąsiedztwie Jeziora Włocławskiego, ale oddalonym kilka kilometrów od brzegów zbiornika jest Soczewka. Zainteresowanie turystów wynika jednak z bliskości stuletniego sztucznego jeziora na Skrwie Lewej i pięknych lasów porastających wydmy i moreny.

W planach ochrony Gostynińsko-Włocławskiego Parku Krajobrazowego znajduje się pogłębiona analiza możliwości skierowania części ruchu turystycznego z głębi parku nad wody wiślane. Jest to w pełni słuszny kierunek odciążenia wnętrza parku. Jednak brzeg spiętrzonej Wisły jest o klasę mniej atrakcyjny od każdego z 60 jezior gostynińskich. W tym miejscu można jedynie wspomnieć odległą przeszłość Duninowa, gdzie w końcu XIX stulecia dostrzegano zalety tego położenia równocześnie traktując pojezierze i bogaty krajobraz doliny Wisły. Wystarczy porównać ówczesne znaczenie Duninowa i Łącka.

Na początku lat 90. powstał Związek Gmin Pojezierza Gostynińsko-Włocławskiego. Duninów jest jego sygnatariuszem. Radni gminy dostrzegają szansę rozwoju z wykorzystaniem walorów krajobrazowych Gostynińsko-Włocławskiego Parku Krajobrazowego. Niestety nie pobraża wiślanego.

W dziedzinie działalności gospodarczej w gminach otaczających Jezioro Włocławskie nie pojawiło się nic, co można pozytywnie wiązać ze spiętrzeniem. Natomiast lewobrzeżna część bliższa Płocka jest wykreślona z poważniejszego inwestowania, jako zagrożona powodzią zatorowymi, których prawdopodobieństwo pojawienia się w cofce spiętrzenia wzrasta wraz z gromadzeniem się osadów na dnie zatopionego koryta Wisły.

Najistotniejszym podsumowaniem powyższych uwag jest stwierdzenie, że w żadnych uchwalonych planach przestrzennych gmin, a także byłego województwa płockiego i włocławskiego nie ma pozytywnych zapisów wiążących któreś z elementów składowych rozwoju z faktem sąsiedztwa z największym w Polsce obiektem hydrotechnicznym i najrozleglejszym sztucznym akwenem śródlądowym. Uważany za wzorowy plan przestrzennego zagospodarowania województwa płockiego (1979) traktuje „zbiornik” jako podobnej rangi utrudnienie harmonijnego rozwoju, jak uciążliwości ekologiczne ówczesnej Petrochemii. Petrochemii broniło jednak zawsze zatrudnienie i efekty ekonomiczne. Spiętrzenia we Włocławku (z pozycji Płocka) nic.

W sferze realiów należy odnotować:

1. Zdecydowany regres społeczny i gospodarczy w otoczeniu spiętrzenia poza Płockiem;

2. Brak śladów zainteresowania wykorzystaniem niewątpliwych acz nielicznych walorów akwenu;
3. Niechęć stałych mieszkańców do spiętrzonej Wisły jako nienaturalnej, groźnej, obcej i biednej;
4. Odwrócenie się głównych miast regionu od problemu i sąsiedztwa Jeziora Włocławskiego.

Przedstawiona powyżej skondensowana ocena zmian ekonomicznych w gminach położonych nad spiętrzeniem może być ilustrowana serią danych zgromadzonych w ówczesnych (1975-1998) wojewódzkich Urzędach Statystycznych w Płocku i we Włocławku. Dane te dotyczą następujących parametrów:

1. ruch naturalny ludności,
2. migracje,
3. ludność czasowo nieobecna w związku z wyjazdem za granicę,
4. liczba i struktura podmiotów gospodarczych,
5. pracownicy zatrudnieni,
6. ruch zatrudnionych,
7. bezrobotni,
8. przeciętne wynagrodzenie miesięczne brutto,
9. dochody i wydatki budżetów gmin,
10. nakłady inwestycyjne w gospodarce narodowej (według grup środków i rodzajów działalności),
11. wartości brutto i netto oraz stopień zużycia środków trwałych,
12. budynki oddane do użytku,
13. globalna i towarowa produkcja rolnicza,
14. zarejestrowane pojazdy,
15. mieszkania wyposażone w instalacje,
16. studenci i uczniowie szkół ponadpodstawowych,
17. obiekty turystyki pobytowej, korzystający z noclegów turystycznych,
18. skazani (w tym przestępczość nieletnich).

Wśród wartych wykorzystania danych jest ponadto około 60 innych parametrów związanych z życiem gospodarczym i społecznym analizowanych gmin. Należy jeszcze raz stwierdzić, że trzy gminy bezpośrednio związane ze spiętrzeniem tzn. Brudzeń Duży, Dobrzyń nad Wisłą oraz Duninów Nowy nie wykazują żadnych pozytywnych tendencji rozwojowych w latach 1975-2000, które można wiązać z powstaniem stopnia we Włocławku i które stawiają te gminy w lepszej sytuacji niż gminy leżące nad Wisłą nie spiętrzoną. Jako jeszcze jedną ilustrację tego faktu zestawiono poniżej dane z dwóch gmin Brudzeń Duży i Słubice, które mają zbliżone warunki, przy czym druga leży nad Wisłą powyżej cofki

spiętrzenia. Wybrano trzy lata dobrze charakteryzujące okresy zmian ogólnych w Polsce: 1975, kiedy powinny pojawić się pierwsze ewentualne trwałe efekty sąsiedztwa ze spiętrzeniem, 1979 – charakteryzujący zmiany końca dekady i 1995 – dokumentujący warunki po przemianach gospodarczo-społecznych.

Wybrano kilka szczegółowych wskaźników powszechnie uważanych za określające standard życiowy mieszkańców. Zwrócono uwagę na trend pozytywny w analizowanym okresie.

Tabela 2. Wskaźniki określające standard życia mieszkańców gmin Brudzeń Duży i Słubice

Wskaźnik	Brudzeń Duży				Słubice			
	1975	1979	1995	zmiana	1975	1979	1995	zmiana
Roczny bilans migracyjny	-85	-130	-65	+20	-119	-100	-34	+85
Abonenci telefoniczni na 1000 mk	13	17	24	+11	13	20	41	+28
Liczba mieszkańców na 1 miejsce w gastronomii	135	142	119	-16	79	63	50	-29
Abonenci TV na 1000 mk	124	169	180	+56	98	143	191	+93

Warto podkreślić, że Brudzeń Duży leżący w sąsiedztwie Płocka powinien wykazywać cechy szybkiego rozwoju. Tymczasem tempo zmian w gminie Brudzeń Duży jest słabsze także w dziedzinie mieszkalnictwa, gospodarki komunalnej, budowy dróg i czytelnictwa. Dane z Dobrzynia nad Wisłą są jeszcze mniej korzystne od przytoczonych (o 30-40%), a tempo zmian zbliżone do Brudzenia, czyli bardzo powolne. Stan w Dobrzyniu można uznać za zdecydowane zapóźnienie i dlatego zrezygnowano z porównywania wartości. Dane z Duninowa są zbliżone do tych ze Słubic.

Przytoczone dane i oceny nie mogą być bezpośrednio przeniesione jako podstawa prognozy rozwoju gmin nad ewentualnym przyszłym spiętrzeniem nieszawskim. Muszą być jednak znane wszystkim, którzy będą decydować o przyszłości dolnej Wisły.

**Dr Witold Lenart,**

Wydział Geografii i Studiów Regionalnych,

Uniwersytet Warszawski